Nr. 342 Kraków, środa 13 grudnia 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Propozycye pokojowe państw centralnych.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 12 grudnia.

Urzędowo donoszą 12 grudnia:

Wschodni teren wojny: Grupa wojsk generała polnego marszałka Mackensena: W Wołoszczyźnie posunęły się sprzymierzone siły zbrojne aż do linii Orziceni—Mizil. Dzień w dzień bierze się kilka tysięcy jeńców.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: Rosyjska działalność ataków w obszarze granicznym na zachód i północny zachód od Ocna także wczoraj nie osłabła. Nieprzyjaciela wszędzie odparto, a osiągnięty onegdaj przez niego miejscowy sukces naprawiono przeciwuderzeniem.

Na wzgórzu siodłowem Valeputny i na północny zachód stamtąd zaatakował nieprzyjaciel dziś rano nadzwyczajnie gwałtownie. Po wykonanym bez wszelkiego przygotowania artyleryjskiego o godz. 1 rano uderzeniu masowem, nastąpiły o godz. 3 i 4 dalsze, zainicyowane ogniem działowym, szturmy. Rosyjskie kolumny dzięki czujności naszej piechoty i doskonałemu działaniu artyleryi wszędzie załamały się przed naszemi przeszkodami i pierzchły z powrotem do swych pozycyj, skąd wyszły.

Także w obszarze Ludowej i na Smotrcu spełzło kilka silnych ataków bez skutku.

Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: U c. i k. sił zbrojnych nie zaszło nic ważnego.

Włoski i południowo-wschodni teren wojny: Niema nic do doniesienia.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Akcya pokojowa państw centralnych.

Państwa centralne proponują natychmiast rozpocząć pertraktacye pokojowe

Wiedeń, 12 grudnia.

Urzędownie ogłaszają:

W lecie 1914 roku cierpliwość Austro-Węgier wobec szeregu planowo prowadzonych i stale się wzmagających prowokacyi i pogróżek wyczerpała się, i monarchia po prawie 50 latach nieprzerwanego pokoju widziała się zmuszoną chwycić za oręż, dla tej ciężkiej decyzyi nie były miarodajnemi ani plany atakowania ani zamiary zaborcze, lecz wyłącznie gorzki nakaz koniecznej obrony.

Bronić swej egzystencyi i na przyszłość zabezpieczyć się przed podobnymi typowymi zamachami nieprzyjaznych sąsiadów, było zadaniem i celem monarchii w obecnej wojnie.

W związku ze swymi sprzymierzeńcami, wypróbowanymi w wiernem braterstwie broni, wojsko i flota Austro-Węgier walcząc i krwawiąc, ale także atakując i zwyciężając, osiągnęły szereg sukcesów, i zamiary nieprzyjacielskie udaremniły. Czwórsojusz nietylko wywalczył niezliczony szereg zwycięstw, lecz także w swej mocy zajmuje rozległe nieprzyjacielskie obszary. Niezłomną jest jego siła, którą ostatnio mógł poczuć ostatni zdradziecki przeciwnik, niezachwianą niewzruszona chęć oporu jego ludności.

Nigdy nie mogą się nieprzyjaciele spodziewać pokonać związek państw centralnych i rozbić go, nigdy się im nie powiedzie przez zarządzenia blokujące i wygładzające skruszyć go. Ich cele wojenne, do których w trzecim roku wojny nie przybliżyli się, w dalszym ciągu będą się okazywać jako zupełnie nieosiągalne.

Dlatego bezowocnem i nadaremnem jest dla przeciwników dalsze prowadzenie wojny.

Natomiast mocarstwa czwórsojuszu cele swe: obronę przeciw szeroko zamierzonym i umówionym atakom na ich byt i ich całość, jako też uzyskanie realnych rękojmi przeciw powtórzeniu się takich pogróżek

na ich byt i ich pokojowy rozwój, skutecznie przeprowadziły i nigdy nie dadzą się wyprzeć z podstaw swej egzystencyi, zapewnionej przez wywalczone korzyści.

Dalsze prowadzenie morderczej wojny, w której przeciwnicy wiele jeszcze mogą zburzyć, ale losów, według niezachwianej pewności czwórprzymierza, nie będą już mogli odwrócić, przedstawia się coraz więcej jako bezcelowe niszczenie żywła ludzkiego i mienia, jako żadną koniecznością nie usprawiedliwioną nieludzkość, jako zbrodnia wobec cywilizacyi.

Wobec tego przekonania i nadziei, że podobny pogląd także w obozie przeciwników mógłby się ujawnić, w gabinecie wiedeńskim, w pełnem porozumieniu z rządami państw sprzymierzonych, dojrzeła myśl, aby podjąć

otwartą i lojalną próbę, by z przeciwnikami módz się rozmówić celem utorowania pokoju.

W tym celu rządy Austro-Węgier, Niemiec, Turcyi i Bułgaryi wystosowały dziś do uwierzytelnionych zastępców państw, którym powierzono ochronę obywateli państw nieprzyjacielskich, w odnośnych stolicach,

równobrzmiące noty, które przedstawiają skłonność wejścia w rokowania pokojowe

z przeciwnikami i zawierają prośbę, by oświadczenie to za pośrednictwem swych rządów podać do wiadomości dotyczącym państwom nieprzyjacielskim.

Równocześnie podano specyalną notą krok ten do wiadomości zastępcy **Stolicy Świętej** i proszono o czynne zainteresowanie się Papieża tą propozycyą pokoju. Taksamo zawiadomiono w czterech stolicach uwierzytelnionych zastępców **reszty państw neutralnych** o tem demarche, celem powiadomienia ich rządów.

Austro-Węgry i ich sprzymierzeńcy dali tym krokiem ponowny stanowczy dowód swej miłości pokoju. Nieprzyjaciel ma teraz przed całym światem złożyć dowód swego usposobienia. **Atoli na czwórsojusz, jakikolwiek będzie wynik tej propozycyi, za ewentualnie narzucone dalsze trwanie wojny nie będzie mogła także przed trybunałem swych własnych ludów spaść**

żadna odpowiedzialność.

Nota w tłomaczeniu opiewa:

Najstraszniejsza wojna, jaką świat kiedykolwiek widział, szaleje prawie od 2½ lat w znacznej części świata. Ta katastrofa, której węzły wspólnej tysiącletniej cywilizacyi nie zdołały przeszkodzić, dotyka ludzkość w jej najcenniejszych zdobyczach. Zagraża ona przemienieniem w gruzy duchowego i materyalnego postępu, który z początkiem 20 stulecia był dumą Europy. Austro-Węgry i ich sprzymierzeni: Niemcy, Bułgarya i Turcya okazały w tej walce niezwyciężoną siłę. Osiągnęły one nad swym co do liczby i materyału wojennego przeważającym nieprzyjacielem gwałtowne sukcesy. Niewzruszenie trzymają one swe linie wobec ciągle powtarzanych ataków nieprzyjaciół.

Najnowsze

uderzenie na Bałkanach

zostało szybko i zwycięsko zgniecione. Ostatnie wydarzenia dowodzą, że także dalsze trwanie wojny nie zdoła złamać ich siły oporu, lecz raczej ogólne położenie usprawiedliwia

oczekiwanie dalszych sukcesów.

Dla obrony swego bytu i swej swobody narodowego rozwoju zostały sprzymierzone cztery mocarstwa zmuszone do chwycenia za broń. Także czyny chwały ich wojsk nic w tem nie zmieniły. Zawsze trwały one w przekonaniu, że ich własne prawa i uzasadnione żądania nie stoją w sprzeczności do praw innych narodów. Nie idzie im o zjednoczenie lub zniszczenie swych przeciwników.

Świadome swojej wojskowej i gospodarczej siły i gotowe do prowadzenia w razie potrzeby narzuconej im walki aż do ostateczności, ale równocześnie przejęte życzeniem zapobieżenia dalszemu przelewowi krwi i zakończenia okrucieństw wojny,

proponują cztery sprzymierzone mocarstwa przystąpienie natychmiastowe do rokowań pokojowych.

Propozycye, jakie podczas tych rokowań przedłożą, a które zmierzają do zabezpieczenia honoru, bytu i wspólności rozwoju swych ludów, tworzą według ich przekonania, stanowczą

podstawę do przywrócenia trwałego pokoju.

Jeżeli mimo tej propozycyi pokoju i pojednania walka miałaby dalej trwać, to cztery sprzymierzone mocarstwa są zdecydowane prowadzić ją aż do zwycięskiego końca. **Ale odrzucają uroczyście wszelką za to odpowiedzialność wobec ludzkości i historyi.**

C. i k. rząd ma zaszczyt prosić za pośrednictwem Waszej Ekscelencyi rząd... o podanie tego doniesienia do wiadomości rządu...

Nagłe zwołanie parlamentu niemieckiego.

Powszechne naprężone oczekiwanie ważnych oświadczeń.

Biuro Wolffa donosi: Prezydent parlamentu zaprosił posłów na posiedzenie na wtorek 12 grudnia po południu na godzinę 1-szą.

Naprężenie, z jakiem nietylko w kołach politycznych, **ale wogóle oczekują zapowiedzianego na dzisiaj oświadczenia kanclerza Rzeszy, jest** nadzwyczajne. Popyt za biletami wstępu na posiedzenie parlamentu jest tak wielki, jak jeszcze nigdy dotąd od począku wojny.

Zwołanie parlamentu było nawet dla posłów niespodzianką.

„N. Fr. Presse" donosi: W politycznych kołach berlińskich uważają za możliwe, iż **Bethman-**

Hollweg w szczególnie uroczysty sposób w obecności wszystkich ministrów złoży oświadczenie pokojowe. Świetne sukcesy w Rumunii są przedmiotem ogólnych roztrząsań. Kanclerz Rzeszy już kilkakrotnie z naciskiem podniósł, że państwa centralne gotowe są zawrzeć pokój, i że nie prowadzą one wojny zdobywczej. Jeśli nieprzyjacielskie rządy prowadzą walkę, to cała odpowiedzialość spada na nie.

Ciekawą jest rzeczą, że **dzisiaj zbiera się także parlament angielski, któremu przedstawi się nowy gabinet Lloyd George'a**, dążący do przedłużenia wojny.

„Vorwaerts" omawiając nagłe zwołanie parlamentu we wstępnym artykule pisze między innymi:

Po ostatnich zwycięstwach w Rumunii, które za jednym zamachem unicestwiły wszelkie opowiadania o słabości Niemiec, stanowcze oświadczenie chęci zawarcia pokoju przez Niemcy nie powinno być źle zrozumiane. W przededniu zdobycia Bukaresztu podżegacze wojenni szyderstwem przyjęli oświadczenie Niemiec w sprawie gotowości zawarcia pokoju. Obecnie nie mogą już szydzić, i **nie jako oznakę słabości, lecz siły będzie musiał cały świat uznać hasło Niemiec: Pokój i porozumienie się między narodami!**

Oświadczenia rządów państw centralnych.

Wiedeń, 12 grudnia.

Jak donoszą z Sofii i Konstantynopola, mają we wtorek (dzisiaj) być złożone w parlamentach ważne oświadczenia przez Euwera-Paszę i Radosławowa.

Budapeszt, 12 grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu węgierskiego prezydent Beoethy postawił wniosek, aby zwołać na dzisiaj posiedzenie, na któremby **załatwiono najważniejsze tylko sprawy. Przed przejściem do porządku dziennego prezydent ministrów Tisza wygłosi mowę**, w której poczyni bardzo ważne polityczne wyjaśnienia.

Gabinet Lloyd George'a.

Londyn, 12 grudnia.

(Biuro Reutera). Wśród nowych ministrów zasiada trzech członków partyi pracy, mianowicie Henderson, Barnes i Hodge.

Gabinet składać się będzie tylko z pięciu członków Rady wojennej. Inni ministrowie poświęcą się wyłącznie pracy w swych działach.

Przesilenie gabinetowe we Francyi.

Gwałtowne sceny w Izbie.

„Matin" pisze: Następstwa votum ufności, uchwalonego we czwartek, polegać będą na nadzwyczajnie ważnych zarządzeniach politycznych które niebawem nastąpią. W celu **organizacyi gospodarczej** zamierza Briand usunąć skład dotychczasowych władz administracyjnych. Nazwiska **nowych ministrów** mają być we wtorek podane do wiadomości.

Na sobotniem posiedzeniu Izby francuskiej poseł **Roux-Costadau** oświadczył, że będzie głosował przeciwko budżetowi tak długo, dopóki Francya nie będzie miała należytego rządu dla spraw wojennych.

Od dwu lat opowiada się bajki, iż dla uratowania ojczyzny trzeba milczeć i cały świat milczał. Prasa na rozkaz okazała niesłychany cynizm.

Na oświadczenie prezydenta, że nie wolno w ten sposób przemawiać, mowca oświadczył, że **instytucya cenzury jest zdradzieckim zamachem stanu na ojczyznę.**

Gdy Costadau zaczyna mówić o szczęśliwych i uśmiechniętych politykach we Francyi i w innych **państwach koalicyjnych zwłaszcza w Anglii, dla których życie ludzkie jest tanim towarem, powstaje** ogłuszający hałas. Costadau jednak woła w dalszym ciągu:

„Tańczymy w potokach krwi i prowadzimy wojnę dalej z tygodnia na tydzień. Istnieje zamiar powołania 18-letnich, ponownego przeglądu niezdatnych. Francya dała wszystko. Lecz czy Anglia wszystko dała?"

Prezydent udziela drugiego napomnienia, lecz mowca dalej oskarża Anglię. Posłowie Brizon i Cadenat przychodzą mowcy do pomocy swymi okrzykami. To doprowadza Izbę do strasznego oburzenia. Prezydent bezsilny. Izba żąda odebrania mowcy głosu, **inaczej sama gwałtem go usunie.**

Prezydent na podstawie uchwały Izby odebrał głos mowcy, który głośno protestując, opuścił trybunę.

Grecya przeciw koalicyi.

Zbrojenia trwają dalej.

„Daily Telegraph" donosi z Rzymu: Według prywatnych wiadomości z Aten, w całej Grecyi czynione są **daleko idące przygotowania wojskowe. Odbywa się rekwizycya koni i wozów. W Atenach proklamowano stan wojenny.** Nie widać już wcale venizelistów. Więzienia są przepełnione.

„Times" donosi, że **do Aten i okolicy ściągnięto 20.000 żołnierzy.** Oczekują noty sojuszników, która między innemi domagać się ma wypuszczenia na wolność uwięzionych venizelistów. Jak słychać, nota będzie się domagała także usunięcia obecnego gabinetu. **Ogólnie przyjmują, że król odrzuci to żądanie i uda się w głąb kraju.**

Prasa rządowa przyznaje, że **uwięziono 1660 zwolenników Venizelosa.** Burmistrza Aten i 188 osób oskarżono o zdradę stanu.

Rząd podaje do wiadomości, że znajdujące się w kraju zapasy mąki, zboża i innych środków żywności wystarczą na czas dłuższy.

Korespondent „Daily Telegraph" donosi z Aten, iż ententa zamierza obecnie chwycić się energicznych środków. **Król Konstantyn mobilizuje w dalszym ciągu.** Wysyła on wojska do Tesalii, **zagrażając w ten sposób armii Sarraila.** Wskutek tego ententa musi obstawać przy żądaniu rozbrojenia Grecyi. Należy jednak przedtem **Venizelosa wysłać do Krety,** ponieważ rząd grecki odrzuca żądanie rozbrojenia z obawy przed **Venizelosem.**

Opis znanych zajść w Atenach, które spowodowały obecne przesilenie, przedstawiony przez biuro Reutera **jest fałszywy. Rząd grecki oświadczył Anglii przez swego ambasadora w Londynie, iż nie może wydać materyału wojennego, i admirał francuski zgodził się na to. Jednak mimo tego francuski admirał kazał wylądować swym wojskom i ruszyć na Ateny, na jakie nieprzyjacielskie miasto. Gdy marynarze ententy wkroczyli do przedmieść, wywiązała się formalna bitwa między greckimi obrońcami a napastnikami. Ci ostatni zostali wyrzuceni. Mimo zawieszenia broni, jake nastąpiło po tej walce, flota ententy bombardowała Ateny. Siedm 38-centymetrowych granatów padło przed pałacem królewskim.**

* * *

Berno Szwajcarskie, 12 grudnia.

Szwajcarska agencya telegraficzna donosi, iż w Grecyi została zarządzoną mobilizacya całej armii.

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

„N. Wiener Tagblatt' donosi: **Rada państwa** zostanie wkrótce zwołana.

„Tagesanzeiger" donosi, że armie mocarstw centralnych, ścigając w dalszym ciągu wojska rumuńskie, zagrażają **odcięciem części wojsk rumuńskich.** Oskrzydlenie rosyjsko-rumuńskiego frontu siedmiogrodzkiego jest już bliskiem. Nie jest także wykluczonem, iż nastąpią inne, jeszcze większe niespodzianki.

Legiony w Warszawie.

Socyalistyczny głos powitania.

Czytamy w warszawskiej „Jedności Robotniczej":

Co może niezłomna wola, wytrwała praca, wiara w słuszność sprawy podjętej — przekonał cały naród polski jeden człowiek — **Józef Piłsudski.**

On to pierwszy stworzył i myśl i czyn zbrojnej siły. On pierwszy przekraczał z garstką oddanych sobie granicę przez Moskali bronioną.

On sprawił, iż dziś cała Warszawa z bijącem sercem patrzyła i witała te szare szeregi walecznych synów.

Od samego rana tłumy dążyły w stronę Alei Jerozolimskich, by ujrzeć wkraczające wojsko polskie.

Jak dawno już Warszawa nie widziała tego!

Zgotowano też przyjęcie bohaterom, co za Wolność i Niepodległość Ojczyzny naszej swe kości na dalekich zboczach Karpat kładli, co w błotach Pińskich topili najcudniejsze sny o Jutrze wraz z życiem junackiem, by tylko wroga nie dopuścić do kraju!

Warszawa sercem witała swe najdroższe dzieci!

W Alei Jerolimskich od Marszałkowskiej wzniesiono bramę tryumfalną.

Dwa obeliski spokojne w stylu, potężne i mocne, jak przyszła nasza wola pracy dla Ojczyzny, ozdobne w nadzieję girlandy wawrzynów za trudy za trudy i znoje, wystrzelały do góry sztandarem i orłem wojskowym.

Z boku dwa piękne herby państwowe, nasza duma przeszłości, zdobiły ten próg Warszawy, przez który żołnierz polski, pierwszy po 1830 roku, wkraczał do Warszawy.

Lud też witał go z zapałem. Szczególnie lud roboczy, ten, co wiecznie był i jest żołnierzem sprawy wolności i równości, wyzwolenia i obrony przed ciemiężcą.

Sam ginął na ulicach Warszawy, nieobroniony przez nikogo innego, prócz własnych towarzyszy.

Witamy w Legionach, wkraczających do Warszawy, symbol siły naszej samodzielnej, witamy kadry przyszłej armii polskiej ludowej, witamy bohaterskie wysiłki polskich synów o Niepodległą Ojczyznę, o wolność i samodzielność Narodu.

Żałujemy, że tak późno Was witać musimy.

KRONIKA.

Subskrybujcie piątą pożyczkę wojenną!

Brak chleba w Krakowie

Przed piekarniami już o godzinie 4 rano gromadzą się tłumy osób i czekają na otwarcie sklepu, niestety wiele ludzi odchodzi z próżnemi rękami z powodu wysprzedaży pieczywa. Z drugiej strony mnóstwo osób cierpi na dolegliwości żołądkowe wskutek spożywania źle wypieczonego chleba. Czasem pieczywo jest tak fatalnie sporządzone, iż jest bezwarunkowo niemożliwem do jedzenia.

Odznaczenia w Legionach. Cesarz nadał następujące odznaczenia w Legionch: 1. Order żelaznej korony III. klasy z dekoracyą wojenną w uznaniu dzielego i skutecznego zachowania się wobec nieprzyjaciela: pułk. Maryanowi Januszajtisowi, pułk. Edw. Rydzowi, podpułk. M. Norwid-Neugebauerowi, podpułk. Witołdowi Rylskiemu i kap. Karolowi Dziekanowskiemu. 2. Wojskowy krzyż zasługi III. klasy z dekoracyą wojenną w uznaniu walecznego zachowania się wobec nieprzyjaciela: kapitanom Fr. Sikorskiemu, K. Łukoskiemu, T. Jakubowskiemu, rotmistrzowi G. Dreszer-Orliczowi; porucznikom: W. Hellmanowi, E. Czaplińskiemu, M. Rutkowskiemu, A. Trzaska-Durskiemu, W. Rueckemanowi, podpor. Gaertig-Skardze. W uznaniu doskonałej służby przed nieprzyjacielem: kapitanom: Z. Dzwonkowskiemu, J. Jakubowskiemu, por. A. Przeździeckiemu. Pozatem udzielono szeregu mniej ważnych odznaczeń.

Wieczór klasyczny w teatrze miejskim. Akademickie koło miłośników dramatu klasycznego urządziło wczoraj, jak co roku wieczór klasyczny w teatrze miejskim, wystawiając „Timona, czyli Odludka" Lukiana i „Hekabe" Eurypidesa. Obie sztuki mimo pewnych braków, nieodłącznych od przedstawień amatorskich, wypadły zupełnie dobrze.

Z pośród amatorów zasługują w pierwszym rzędzie na wzmiankę p. Skalski, który w roli Timona a szczególnie w roli tragicznego Polimestora w „Hekabe" odniósł zupełny sukces, przenoszący w niektórych scenach zwykłą miarę gry amatorskiej. Inni amatorzy **starali się z mniej lub więcej szczęśliwym skutkiem utrzymać** na wyganym poziomie. Role **Hekaby i** córki jej Polikseny objęły artystki teatru miejskiego pp.: Łuszczkiewiczówna i Majdrowiczówna. P. Łuszczkiewiczówna w roli Hekaby odpowiadającej doskonale jej warunkom i talentowi, dała nam pełen tragizmu i grozy typ nieszczęsnej matki trojańskiej. Dobrze również wywiązała się z swei roli p. Majdrowiczówna.

Z Królestwa.

Legioniści pamięci Męczenników.

Piątkowe dzienniki warszawskie donoszą: Dziś o godzinie 10 na stokach cytadeli pod krzyżem wzniesionym na miejscu stracenia Romualda Traugutta i towarzyszy odprawiona została przez kapelana Legionów żałobna msza polowa za poległych męczenników polskich, tych wszystkich, którzy ofiarną swoją krew przelali za Polskę. Na mszę przybyły w polowym rynsztunku wszystkie znajdujące się w danej chwili oddziały Legionów z dowódcami swoimi na czele. Była to pierwsza msza polowa żołnierzy polskich w murach Warszawy od czasu kapitulacyi Warszawy w roku 1831. Obok żołnierzy polskich wzięły w niej udział tłumy okolicznych mieszkańców i tych licznych Warszawiaków, którzy za maszerującymi z muzyką przez miasto oddziałami legionistów pociągnęli na stoki cytadeli pod pamiątkowy krzyż.

Odczyt E. Privata.

Pod tytułem: „Polska a Europa" odbyła się w sali Tow. Hygienicznego w Warszawie konferencya p. Edmunda Privata, publicysty szwajcarskiego i rzecznika sprawy polskiej za granicą. Prelegent stwierdził, iż „w Europie zachodniej" niechętnie się mówi o niepodległości Polski, wobec zapewnień różnych, że wystarczy nam autonomia. Następnie p. Privat opowiedział barwnie swoje wrażenia w Polsce: dostrzegł wytężoną organizacyę naszego życia narodowego i jednolitość naszych dążeń niepodległościowych. Po gorących słowach sympatyi dla Polski p. Privat wyraził nadzieję, że z wielkiej rzezi dzisiejszej wyrośnie cudowny kwiat jeden, zdawna oczekiwany, a mianowicie: wolna Polska.

Konferencyę przyjęto bardzo życzliwie, a prelegentowi złożono kwiaty.

Z za kulis koalicyi.

Jak przyspieszono decyzyę Rumunii?

Były poseł bułgarski w Bukareszcie Radew, pełniący funkcye poselskie przy rządzie szwajcarskim w Bernie, udzielił jednemu z dzienników tamtejszych — wyjaśnień co do wtrącenia się Rumunii do wojny światowej.

Najusilniej zabiegał wogóle o uczestnictwo Rumunii Briand.

Po zajęciu Lwowa przez Rosyan w r. 1914 zaczęło się bardzo forsowne namawianie rządu rumuńskiego do zerwania z neutralnością i przyłączenia się do koalicyi. Ponownie ożywiła się ta akcya po rozpoczęciu się tegorocznej ofenzywy Brusiłowa. Bratianu przystawał; żądał jednak od koalicyi — po rozwadze — przysłania ciężkiej artyleryi oraz skoncentrowania 200.000 Rosyan w Dobrudży.

Artyleryę ową obiecano mu na papierze. Rosya zaś podejmowała się zgromadzić 4 dywizye pomocnicze.

Aby jednak wymusić **szybką decyzyę** Rumunów podnoszono ze strony koalicyi, że armia Sarraila nie otrzymuje innego przeznaczenia, tylko ze względu na chęć ułatwienia Rumunii kroków wojennych. Czekanie jednak tej armii nie może przeciągać się bezużytecznie na czas nieokreślony.

Wkońcu z kwatery rosyjskiej przysłano dnia 26 sierpnia niejakiego Tatarinowa z zapowiedzią, że o ile w przeciągu doby rząd rumuński nie da odpowiedzi stanowczej — poczną wojska rosyjskie przemarsz przez Mołdawię, aby uderzyć na armię austryacką.

Z drugiej strony rząd rumuński został stanowczo powiadomiony przez Bułgaryę, że wojsko bułgarskie stanie u boku swych sprzymierzeńców w walce z Rumunią.

Dyplomacya mocarstw centralnych również zapowiedziała, że Rumunia w razie przyłączenia się do koalicyi spotka się z wojskami wszystkich sprzymierzonych pod naczelnem dowództwem Mackensena, i że Niemcy rozpoczynają koncentracyę swych wojsk w Siedmiogrodzie. Rząd rumuński brał to wszakże za czcze pogróżki.

Te rewelacye Radewa dają zarazem obraz wysoce charakterystyczny dla stosunków koalicyjnych.

Oto Rumunia czai się do rzucenia w wir walki, lecz mimo, że sądzi, iż koalicya bierze górę, ociąga się z lęku przed ostatecznem słowem. — Więc stawia dodatkowe warunki, mające ją lepiej jeszcze asekurować.

Koalicya na nie się zgadza, ale nie tyle kwapi się z ich dotrzymanim, ile widząc, iż rząd rumuński już jest w tym stanie przechylania się na rzecz wojny, że niewielkiego mu potrzeba bodźca do jej wypowiedzenia, woli użyć ku temu teroru, niż dopełnienia na czas warunków przez Rumunię postawionych.

A ten system podejść, doraźnie może wygodnych, naogół nadaje potem działaniom koalicyi znamię rwącej się w różnych szczegółach fuszerki, przy której zwabione obietnicami słabsze państwa tem snadniej ulegają zagładzie.

P. Asquith, a Bukareszt.

W jednym i tym samym dniu padł Bukareszt i Asquith.

Jeden z czytelników „Frankf. Ztg." z racyi tej przypomina inną, bardziej krotochwilną kombinacyę, łączącą nazwisko byłego premiera angielskiego ze stolicą Rumunii.

Mianowicie, niezadługo przed wybuchem wojny, na wiosnę 1914 r., pisał jeden z najwybitniejszych przedstawicieli kolonii niemieckiej w Bukareszcie list w pewnej sprawie do angielskiego premiera i uzyskał odeń odpowiedź, osobliwie adresowaną.

Na kopercie z napisem „The prime Minister" widniał adres Bukareszt Turcya.

Informator „Frankf. Ztg." dodaje, że poczytywałby to za anegdotę, gdyby mu nie pokazywano owej koperty.

Zapewne, że takie szczegóły, jak adresowanie listów, załatwia sekretarz pana prezydenta ministrów samodzielnie.

Lecz bądź co bądź jest komicznem, że zaufany Asquitha — tuż przed proklamowaniem przez Anglię jej specyalnej pieczołowitości o interesy małych narodów nie znał nawet z nazwy stolicy państwa rumuńskiego, i na podstawie niejasnych majaczeń ulokował Bukareszt w Turcyi.

To daje miarę, jak w Anglii interesują się faktycznie drobnemi państwami.

Obrady budżetowe w sejmie węgierskim.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu węgierskiego przystąpiono do obrad nad prowizoryum budżetowem.

Po sprawozdawcy, poseł B i z o n y oświadczył, że odrzuca przedłożenie i uzasadniał stanowisko partyi niezawisłości z roku 48, podkreślając, że rząd bez przerwy stara się zapewnić sobie władzę.

Poseł Gabryel U g r o n (partya konstytucyjna) uważa, że byłoby koniecznem przedłożenie normalnego budżetu. Wytyka niezwoływanie delegacyi. Krytykuje działalność dyplomacyi i kierownictwa spraw zagranicznych. Część winy spada także na rząd.

Hr. Teodor B a t t h y a n y również oświadcza, się przeciw prowizoryum.

Hr. K a r o l y i stwierdza, że rząd jeszcze dziś prowokuje opozycyę, a przy przygotowaniach koronacyjnych sieją niezgodę wyznaniową. Mowca zajmuje się następnie dążeniami Austro-Węgir i Niemiec **w sprawie samodzielnego państwa polskiego. Oznacza te dążenia jako przedsięwzięcie uznania godne; nie może jednak zamilczeć, że wszystko, co dotąd uczyniono dla urzeczywistnienia tej pięknej myśli, jest nietylko bezużytecznem, ale nawet także błędnem.**

Po dalszych przemówieniach, obrady ze względu na spóźnioną porę przerwano.

Odezwa niemieckich związków zawodowych w sprawie narodowej służby pomocniczej.

Generalna komisya niemieckich związków zawodowych (socyalistycznych) zamieściła w „Vorwärtsie" **odezwę** do zawodowo-zorganizowanych robotników w sprawie uchwalonej dnia 2 grudnia przez parlament niemiecki narodowej służby pomocniczej. W odezwie tej czytamy między innemi:

Nowa ustawa przez wprowadzenie obowiązku pracy stworzyła silne podstawy pod organizacyę pracy w służbie narodu. Lecz dzieło to nie może się udać w zupełności przez przymusową pracę tylko, **musi ono być także rezultatem dobrowolnego współdziałania całego narodu,** który będzie je spełniał z wewnętrznem przekonaniem i radosną ofiarnością.

Narodowa bowiem służba pomocnicza wymagać będzie od wszystkich daleko idących **ofiar,** a nawet **zrzeygnowania z ważnych praw.** Lecz nowa ustawa nietylko nakłada obowiązki na robotników — dzięki skutecznej interwencyi parlamentu udało się **zabezpieczyć prawa** robotników w takiej formie, która będzie zupełnie wystarczającą do reprezentowania ich interesów podczas wojny. Dla wszelkich życzeń, wniosków i zażaleń robotników utworzono w przedsiębiorstwach **wydziały,** które będą przestrzegać interesów robotniczych w każdem przedsiębiorstwie, liczącem najmniej 50 robotników.

W kwestyach powoływania osób do narodowej służby pomocniczej funkcyonować będą wydziały przy komisyach zastępczych a jako instancya do wnoszenia zażaleń wydziały przy każdym okręgu komendy generalnej.

Następnie do urzędu wojennego powołany będzie **przewodniczący związków zawodowych,** który będzie kierował specyalnym wydziałem regulowania kwestyj robotniczych.

W końcu **prawo stowarzyszeń i zgromadzeń** dla wszystkich zajętych w narodowej służbie pomocniczej nie będzie zupełnie ograniczone.

Mimo jednak tych wszystkich gwarancyj prawnych bez zawodowej reprezentacyi interesów nawet wydziały i komisye pojednawcze nie byłyby w stanie przeszkodzić poważnym różnicom i zachować robotnikom należne im prawa.

Dlatego pierwszem i najważniejszem zadaniem robotników we wszystkich miejscowościach jest wybieranie do wydziałów w przedsiębiorstwach **tylko zawodowo-zorganizowanych reprezentantów.** Przy tych wyborach i przy pracy organizacyjnej podczas wojny należy unikać wszelkich sporów z innemi grupami zawodowemi i przeprowadzić wspólne działanie wszystkich kierunków ruchu zawodowego, rozwijającego się niezależnie od pracodawców.

Proces o zdradę stanu w Sarajewie.

We środę zapadł wyrok w wielkim procesie o zdradę stanu w Sarajewie. Z 38 oskarżonych zasądzono na karę śmierci 3-ch, na karę kiężenia od 1 roku do 16 lat 16, uwolniono 19 oskarżonych.

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym, iż w latach 1911—1914 wstąpili jako członkowie i mężowie zaufania do serbskiej organizacyi „Narodna Odbrana" w Belgradzie, wiedząc, że celem tej organizacyi jest przyłączenie Bośni i Hercegowiny do Serbii w drodze gwałtownej, a w czasie wojny zrewoltowanie Bośni i Hercegowiny. Na ślad działalności oskarżonych wpadnięto w 1914 roku, kiedy austryackie wojska zajęły miejscowości serbskie Mali Zvornik, Łożnicę, Szabac i Valjevo. U nauczyciela Jekovljewicza w Zvornisku, w kancelaryi komendanta obszaru granicznego w Łożnicy, kapitana Todorowicza, oraz w kancelaryi dywizyjnej w Valjevo znaleziono rozmaite **dokumenty, dotyczące działalności szpiegowskiej w Bośni i Hercegowinie,** działalności organizacyi „Narodna Odbrana" i jej rozgałęzienia w Bośni i Hercegowinie. Pośrednikami między „Narodną Odbraną" a jej członkami w Bośni byli graniczni oficerowie serbscy.

Proces powyższy jest drugim z rzędu wielkim procesem o **zdradę stanu.** W kwietniu bowiem toczył się w Banialuce wielki proces o zdradę stanu, w którym zasądzono 98 oskarżonych, z tego **16 na karę śmierci.**

Rząd serbski przygotowywał sobie od szeregu lat grunt w Bośni i Hercegowinie na wypadek wojny. Akcya „Narodnej Odbrany" objęła w Bośni i Hercegowinie wielką część ludności serbskiej.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 12 grudnia.

Urzędowo donoszą 11 grudnia:

Zachodni teren wojny: Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu ks. Ruprechta: Po obu brzegach Sommy wzmogła się wczoraj znacznie działalność artyleryi.

Także na froncie na północny-zachód od Reims od południa zwiększył się nieprzyjacielski ogień.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Przy pomocy wielkich wysadzań koło Butte du

Mesnil (Szampania) i koło Vauquois (Argony) zniszczyliśmy znaczne części francuskich pozycyj.

Na wschodnim brzegu Mozy podjęły nasze ciężkie działa działalność na okopy bateryj nieprzyjacielskich.

Na froncie Verdun zestrzelono ogniem obronnym i w walce powietrznej siedm nieprzyjacielskich samolotów.

Wschodni teren wojny: Front wojsk księcia Leopolda bawarskiego: Nie było żadnych większych działań bojowych.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa: Na północ od przełęczy Tatarskiej (w Karpatach Lesistych), w odcinku Bystrzycy, na północny-wschód od Jakobeny, koło Muncelul (w górach Gyergyo) i po obu stronach doliny Trotus atakowali także wczoraj Rosyanie znacznemi siłami, ale bez wszelkiego rezultatu.

Atak niemieckich patroli na północ od Smotrca przyniósł 14 jeńców i jedną minierkę.

Grupa wojsk generała polnego marszałka Mackensena: Pościg za armiami nieprzyjaciela natrafiał w poszczególnych miejscach na opór, który złamano. Ruchy, mimo ulewnego deszczu, rozmokłego terenu i zniszczenia wszystkich mostów, odbywają się w zamierzony sposób. Wzięliśmy ponownie kilka tysięcy jeńców.

Front macedoński: Dzień 10 grudnia jest dniem dalszego ciężkiego niepowodzenia ententy, dniem walki, w którym nieprzyjaciel użył bardzo wielkich sił artyleryi i piechoty. Wszystkie ataki Francuzów i Serbów między Dobromirem a Makovo rozbiły się o zacięty opór wojsk niemieckich i bułgarskich.

Zwłaszcza odznaczył się w walkach o wzgórza na wschód od Paralovo wschodnio-pruski pułk piechoty Nr. 45.

Pierwszy generalny kwatermistrz: *Ludendorff.*

Z miasta i z kraju.

Rejonowa sprzedaż mąki. W dniu wczorajszym rozpoczęły biura miejskie wydawanie osobnych legitymacyj do poboru mąki lokatorom głównym. Wydawanie odbywać się będzie w dniach od 11 do 17 b. m.; w myśl zarządzenia, tylko te osoby otrzymają w biurach okręgowych legitymacye do poboru mąki, które wykażą się przepisanem zezwoleniem na pobyt w twierdzy.

Legitymacye wydają właściwe biura okręgowe dla rozdawnictwa kart chlebowych. Dziś (12) wydaje się legitymacye osobom, kórych nazwiska zaczynają się od F, G, H, I, J.

Adresy biur okręgowych mieszczą się: dla dzielnic Śródmieście i Wawel przy ulicy św. Jana 13; Nowy Świat przy ul. Zwierzynieckiej 25; Piasek przy ul. Karmelickiej 7; Kleparz przy ul. św. Filipa 18; Wesoła przy ul. Pańskiej 5; Stradom i część Kazimierza po prawej stronie ulicy Orzeszkowej 5; reszta Kazimierza przy ul. Brzozowej 11; Podgórze: filia magistratu tamże i ul. Kalwaryjska 36.

Adresy osobnych biur dla wydawania legitymacyj mieszczą się: dla dzielnic Śródmieście i Wawel plac Franciszkański 4; Piasek, Karmelicka 21; Wesoła — Potockiego 18; Stradom i część Kazimierza — plac WW. Świętych 6 (pałac Larysza w podworcu), dla reszty Kazimierza — ulica Bocheńska 7; Ludwinów i Podgórze: filia magistratu w Podgórzu.

100.000 sierot w Galicyi. „N. W. Journal“ zamieszcza wywiad swojej współpracowniczki z ks. biskupem Sapichą, który oświadczył między innymi, iż w Galicyi znajduje się obecnie przeszło sto tysięcy osieroconych dzieci, których rodzice zmarli na cholerę lub tyfus brzuszny.

Opłakane położenie górników w Wieliczce. Z Wieliczki piszą nam: Robotnicy w salinach wielickich i bocheńskich znajdują się w strasznem położeniu. Z powodu bardzo niskich płac wielu robotników cierpi straszną nędzę. Wyzysk wszelkiego rodzaju spekulantów itp. przyczyniają się także w znacznej mierze do okropnego położenia robotników salinarnych w Wieliczce i w Bochni. Wzywamy odpowiednie czynniki, aby zajęły się tą nie cierpiącą zwłoki sprawą.

Z Dębicy piszą nam: Dnia 7 b. m. przed południem, po odprawionem w tutejszym kościele nabożeństwie żałobnem, odbył się staraniem komitetu miejscowej inteligencyi w wypełnionej publicznością po brzegi auli tut. gimnazyum uroczysty poranek ku czci Henryka Sienkiewicza. Słowo wstępne wygłosił profesor gimnazyalny p. Leśniak, poczem nastąpiły produkcye muzykalne uczącej się w tut. gimnazyum młodzieży, oraz deklamacye p. Sagonówny, córki miejscowego obywatela.

Oszczędności w oświetlaniu we Lwowie. We Lwowie w związku z zarządzeniem oszczędności w oświetlaniu nakazano zamykać bramy o godz. 9-ej wieczór. Zakazane są wszelkie reklamy świetlne, a ruch tramwajowy od godz. 9-ej wieczór jest ograniczony.

W sprawie uznania państwa polskiego. Wobec doniesień prasy zagranicznej, jakoby Watykan, Stany Zjednoczone i Szwajcarya nie chciały uznać państwa polskiego, oświadcza „Koelnische Ztg.“, że dotąd od żadnego państwa neutralnego nie żądano uznania Polski niezawisłej, co w dzisiejszym stanie rzeczy rozumie się samo przez się

„Rosya walczy na kredyt“. Niemałe wrażenie w prasie rosyjskiej wywarł odczyt znanego teoretyka politycznego, prof. Kotlarowskiego, który wygłosił osatniemi dniami w Piotrogrodzie odczyt na temat: „Teraźniejszość i przyszłość Rosyi i całej wogóle Europy na tle wojny wszechświatowej“. Według referenta nikt w Rosyi nie przewidywał, żeby wojna tak się mogła przewlekać, jak tego jesteśmy obecnie świadkami. W Piotrogrodzie panuje zgodne przekonanie, że zwycięży ten, kto jest bardziej wytrzymały i więcej zabezpieczony. W najlepszej sytuacyi znajduje się dotąd Anglia, walczy ona bowiem wciąż jeszcze za gotówkę, podczas gdy Rosya już od lat walczyła i walczy na kredyt.

Józef Wilczek, żołnierz III. pp. Legionów polskich, kupiec z Przemyśla, zawiadamia za naszem pośrednictwem rodzinę, że jest obecnie w niewoli rosyjskiej. Adres jego: Rosya azyatycka, Ferganskaja obłast, Skobelew, 20 rota, nr 12, 187.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Wtorek: „W małym domku“.
Sroda: „Akropolis“ i „Kazimierz Wielki“.
Czwartek: „Faun“.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Pyrzowski.** Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 310).